

WIDZĘ, CHCĘ, BIORĘ



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: 2 Kor 8,1-7; Mt 13,3-7.22; Rdz 3,1-6; Iz 56,11; Mt 26,14-16; 2 P 1,5-9.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje” (Mt 13,22).

Umiłowanie pieniędzy i materialnych dóbr może nas dopaść z wielu różnych stron. Ellen G. White opisała diabelski plan kuszenia nas za pomocą materializmu:

— „Idźcie i sprawcie, by ci, którzy posiadają ziemię i pieniądze, upili się troskami tego życia. Przedstawcie im świat w najatrakcyjniejszym świetle, aby gromadzili swoje skarby na ziemi, i skierujcie ich uczucia na ziemskie rzeczy. Musimy uczynić wszystko, by ci, którzy pracują w dziele Bożym, nie mieli środków do walki przeciwko nam. Zatrzymajcie jak najwięcej pieniędzy w naszych szeregach. Im więcej środków zyskają, tym więcej szkody zadadzą naszemu panowaniu, wyrwijąc nam naszych poddanych. Sprawcie, by dbali więcej o pieniądze niż o budowanie królestwa Chrystusa i głoszenie prawd, których nienawidzimy, a nie będziemy musieli obawiać się ich wpływu; gdyż wiadomo wam przecież, że każda samolubna i chciwa istota ulegnie naszej mocy i w końcu odłączy się od ludu Bożego”¹.

Niestety, wydaje się, że ten plan jest skutecznie realizowany. Zwracajmy uwagę na te zagrożenia i ostrzeżenia zawarte w Słowie Bożym, abyśmy uniknęły tej duchowej pułapki.

¹ Ellen G. White, *Rozsądne szafarstwo*, Warszawa 1999, s. 100.

Pewien popularny kaznodzieja telewizyjny przekazuje proste przesłanie:

— Bóg pragnie cię pobłogosławić, a dowodem Jego błogosławieństwa jest obfitość materialnych dóbr, które posiadasz. Mówiąc innymi słowami, jeśli jesteś wierny, Bóg uczyni cię bogatym.

Taki pogląd w różnych wersjach jest nazywany *ewangelia dobrobytu*:

— Podążaj za Bogiem, a On uczyni cię bogatym w doczesne dobra.

Pogląd ten jest fałszywym teologicznym usprawiedliwieniem materializmu, jako że sprowadza się do twierdzenia:

— Jeśli chcesz być materialistą i dobrze się z tym czuć, to mamy dla ciebie ewangelię.

Jednak kojarzenie ewangelii z gwarancją dobrobytu jest błędem. Takie wierzenie odbiega od przesłania *Pisma Świętego* i odzwierciedla egocentryczną teologię, która jest półprawdą ubraną w biblijne słownictwo. Sednem tego kłamstwa jest to samo, co jest sednem wszelkiego grzechu, a mianowicie egoizm i pragnienie spełniania swoich zachcianek bez względu na wszystko.

Teologowie ewangelii dobrobytu uczą, że gdy jesteśmy ofiarni wobec Boga, to kupujemy sobie za to gwarancję materialnego bogactwa. Ale to czyni z Boga bankomat i zmienia naszą więź z Nim w umowę dla korzyści:

— Zrobiłem, co kazałeś, więc teraz mi zapłać!

Jednak prawda jest taka, że mamy być ofiarni, ponieważ jest to dobre samo w sobie, a nie dlatego, że spodziewamy się za to zapłaty. Tak więc ewangelia dobrobytu nie ma z prawdziwą ewangelią nic wspólnego prócz nazwy.

Przeczytaj 2 Kor 8,1-7. O co chodzi w tym fragmencie listu? Jakie zasady podane w nim są przeciwne ewangelii dobrobytu? Co Paweł miał na myśli, gdy pisał o „działalności dobroczynnej” (2 Kor 8,7)?

Ci ludzie, choć skrajnie ubodzy (zob. 2 Kor 8,2), byli jednak bardzo łaskawi, a więc ofiarowali więcej, niż było ich stać. Takie fragmenty *Biblii* pomagają nam odrzucić fałszywą teologię ewangelii dobrobytu, że jeśli jesteś w porządku wobec Boga, to będziesz miał na to dowód w postaci obfitości dóbr materialnych.

Jakie możesz podać przykłady ludzi, którzy są wierni Bogu, a mimo to nie obfitują w dobra ziemskie, jak również takich, którzy nie są wierni Bogu, ale są za to bardzo bogaci? Jak świadczy to o posługiwaniu się bogactwem jako wskaźnikiem Bożych błogosławieństw?

Nie musimy nawet sięgać do *Biblii*, by zrozumieć oczywistą prawdę, iż troski tego życia, jak również doczesne bogactwo są przemijające. Nic na tym świecie nie trwa wiecznie, a życie wydaje się jedną chwilą. Paweł napisał: „Nie patrzemy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne” (2 Kor 4,18). Chrześcijanie mają zamglony duchowy wzrok, jeśli skupiają go na troskach tego świata, zamiast na ścieżce wiodącej do nieba. Nic tak nie doprowadza do zmętnienia duchowego wzroku jak zwodniczość bogactwa. Amerykańska głuchoniewidoma pisarka Helen Keller (1880-1968) powiedziała:

— „Najbardziej żalną osobą na świecie jest ta, która, choć ma wzrok, nie ma wizji”¹.

Biblia jest pełna przykładów ludzi, którzy, choć posiadali fizyczną zdolność widzenia, to jednak byli duchowo ślepi.

„Niektórzy tak bardzo miłują świat, iż ich miłość do świata tłumi ich umiłowanie prawdy. Gdy mnożą swoje doczesne bogactwo, ich zainteresowanie niebiańskim skarbem maleje. Im więcej posiadają na tym świecie, tym usilniej się tego trzymają, jakby się bali, że ich zazdrośnie strzeżony skarb mógłby im zostać odebrany. Im więcej posiadają, tym mniej dają innym, bo im są bogatsi, tym biedniejsi się czują. Ach, jakże wielka jest zwodniczość bogactwa! Tacy ludzie nie dostrzegają i nie czują potrzeb dzieła Bożego”².

Zamglony duchowy wzrok może prowadzić do utraty życia wiecznego. Nie wystarczy zachować Jezusa w zasięgu wzroku — musimy skupić na Nim spojrzenie.

Przeczytaj Mt 13,3-7.22. Przed czym Jezus ostrzega nas w tych wersetach? Dlaczego wielu — tak bogatych, jak i biednych — łatwo wpada w tę pułapkę?

Po pierwsze Jezus ostrzega nas przed *troskami doczesnymi* (zob. Mt 13,22 BT). On wie, że wszyscy doświadczamy trosk, w tym także związanych z finansami. Biedni martwią się, że mają za mało, a bogaci martwią się, że nie mają jeszcze więcej. Powinniśmy się upewnić, że tego rodzaju troski *nie zagłuszają słowa* (zob. Mt 13,22 BT) w naszym umyśle.

Po drugie Jezus ostrzega nas przed *ułudą bogactwa* (zob. Mt 13,22). Choć bogactwo samo w sobie nie jest złem, to jednak niewłaściwe podejście do niego naraża nas na zwiedzenie, które może nas doprowadzić do wiecznej zguby.

W jaki sposób możesz dostrzec ułudę bogactwa? Jakich praktycznych wyborów możesz dokonać, by nie żyć tą ułudą?

¹ <http://www.wielkieslowa.pl/4107-najbardziej-zalosna-osoba-na-swiecie-jest-ta.html>, 13 XI 2017 (przyp. red.).

² Ellen G. White, *Spiritual Gifts*, t. II, s. 267.

Pożądliwość, jak każdy grzech, pojawia się w sercu. Zaczyna się wewnątrz nas i działa na zewnątrz. Tak było z Ewą w Edenie.

Przeczytaj Rdz 3,1-6. Co zrobił szatan, by skusić Ewę do grzechu? Jak używał tych samych metod przez wieki, by zwodzić ludzi?

„Gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł” (Rdz 3,6).

Gdyby ktoś przyjrzał się przemysłowi reklamowemu, mógłby dojść do wniosku, że czerpie on wzorce strategii sprzedaży produktów z historii, która wydarzyła się w Edenie. Diabeł przedstawił owoc zakazanego drzewa w taki sposób, by wytworzyć u Ewy pragnienie posiadania czegoś więcej, niż dotąd posiadała, oraz skłonić ją do myślenia, że potrzebuje czegoś, choć w rzeczywistości tego nie potrzebowała. Genialne! Upadek Ewy ukazuje trzy etapy każdego upadku spowodowanego pożądliwością: *Widzę, chcę, biorę*.

Pożądliwość oczywiście może być grzechem, który się nie manifestuje na zewnątrz. Podobnie jak nieczystość może być ukryta za zasłoną naszego ciała. Ale gdy w końcu wydaje owoc, jest niszczycielska. Może niszczyć więzi, ranić naszych bliskich i napełniać nas poczuciem winy.

Gdy pożądliwość wypływa na powierzchnię, łamie wszelkie zasady. Swego czasu król Achab ujrzał winnicę Nabota, zapragnął jej i sposępniał, że nie może jej nabyć. W końcu jego żona doprowadziła do zamordowania Nabota, by odebrać mu winnicę (zob. 21. rozdział *1 Księgi Królewskiej*). Także Achab nie mógł się powstrzymać, gdy ujrzał piękny płaszcz oraz złoto i srebro, więc ich zapragnął, zabrał ze sobą i schował (zob. Joz 7,20-22). Pożądliwość jest po prostu jedną z form samolubstwa.

„Jeśli egoizm jest dominującą formą grzechu, to pożądliwość można postrzegać jako dominującą formę egoizmu. Apostoł Paweł podkreśla to wyraźnie, gdy opisuje »trudne czasy« (2 Tm 3,1) ostatecznego odstępstwa, wskazując egoizm jako korzeń wszelkiego zła, które się wówczas rozpanoszy, a pożądliwość jako najczęściej występujący owoc egoizmu. »Ludzie będą samolubni, rozkochani w pieniądzu...« (2 Tm 3,2 BPZ)¹.

Dlaczego ważne jest, byśmy rozpoznawali u siebie wszelkie skłonności ku pożądliwości?

¹ John Harris, *Mammon*, Nowy Jork 1849, s. 52.

Chciwość jako chęć realizowania własnej woli

ŚRODA — 10 stycznia

Przeczytaj Iz 56,11. Przed jakiego rodzaju grzechem ostrzega ten werset?

Nam, upadłym ludziom, chciwość może się wydawać tak samo normalna i naturalna jak oddychanie. Jednak trudno sobie wyobrazić coś w charakterze człowieka, co jest mniej podobne do charakteru Chrystusa niż właśnie chciwość. „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (2 Kor 8,9).

Tylko Bóg wie, jak niszczące były skutki chciwości w dziejach świata. Chciwość doprowadzała do wojen. Chciwość powodowała, że ludzie dopuszczali się zbrodni, które niszczyły ich i ich bliskich. Chciwość może być jak wirus, który wnika do organizmu ofiary i wyniszcza go do szczytu, czyniąc go przy tym rozsądnikiem zarazy. Chciwość to choroba, która domaga się wszystkiego: namiętności, władzy i własności. Nie zna żadnej zasady poza tą: *Widzę, chcę, biore*.

Przeczytaj Mt 26,14-16. Czego z tej smutnej historii możemy się nauczyć o mocy chciwości?

Zwróć uwagę na słowa Judasza:

— „Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam?” (Mt 26,15).

Czy to nie znakomity przykład tego, jak chciwość wypiera wszystko inne? Judasz otrzymał przywilej dany nielicznej garstce ludzi w dziejach świata. Żył u boku Jezusa Chrystusa, widział czynione przez Niego cuda i słyszał Go, jak wypowiadał słowa żywota. Ale spójrz, *do czego doprowadziła go chciwość i pożądlivość*.

„Jak czule Chrystus potraktował tego, który miał się okazać Jego zdrajcą! W swej nauce zatrzymał się dłużej nad zasadami dobroczynności podcinającej korzenie chciwości. Przedstawiał Judaszowi całą nikczemność chciwości, dzięki czemu uczniowie mieli wielokrotnie możliwość zrozumieć, że mowa jest o charakterze Judasza i jego grzechu. Judasz jednak tego nie wyznał i nie porzucił swej nieprawości”¹.

Kto z nas — jeśli nie zachowuje ostrożności — nie przejawia chciwości w swoim charakterze? Jak dzięki łasce Bożej możemy opanować tę naturalną skłonność?

¹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2013, wyd. XV, s. 257-258.

Przeczytaj poniższe wersety. W jaki sposób mogą nam one pomóc zrozumieć w życiu chrześcijańskim to, jak ludzie — bogaci i biedni — mogą się uchronić przed niebezpieczeństwami związanymi z chciwością, pożądlivością oraz umiłowaniem pieniędzy i dóbr materialnych?

Dz 24,24-26

.....

Ga 5,22-25

.....

2 P 1,5-9

.....

Powyższe fragmenty *Nowego Testamentu* są bogate w treść, i pełne Bożych pouczeń, jak powinniśmy żyć. Zwróć uwagę na jedno, co je łączy — samokontrolę. Ta cecha charakteru może być szczególnie trudna do wyrobienia, gdy problemem jest chciwość, pożądlivość i pragnienie posiadania rzeczy. Jedynie dzięki samokontroli najpierw naszych myśli, a następnie czynów, możemy być chronieni przed niebezpieczeństwami, o których mówiliśmy.

Możemy osiąść takie opanowanie jedynie w takim stopniu, w jakim podajemy się mocy Bożej. Nikt z nas o własnych siłach nie może wyrugować tych grzesznych cech, zwłaszcza jeśli długo były pielęgnowane i głęboko się zakorzeniły. Naprawdę potrzebujemy nadprzyrodzonego działania Ducha Świętego w nas, jeśli mamy odnieść zwycięstwo nad zwiedzeniami, które łatwo znajdują do nas dostęp. „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie; lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor 10,13).

Przeczytaj jeszcze raz 2 P 1,5-9. Jaką duchową drogę wskazuje Piotr? Jakie są jej etapy i jak możemy nią podążać, zwłaszcza w naszych zmaganiach z chciwością i pożądlivością?

.....

.....

DO DALSZEGO STUDIUM

Ostatecznym celem człowieka jest być szczęśliwym i zadowolonym. Ale rzekome materialistyczne spełnienie nie jest rzeczywistą realizacją tego celu. W głębi serca ludzie wiedzą, że tak jest, a mimo to obsesyjnie pragną osiągnąć więcej dóbr materialnych zgodnie z zasadą: *Widzę, chcę, biorę*. Co może być prostszego niż to? Adwentyści dnia siódmego — podobnie jak inni ludzie — są kuszeni, by wyznawać zasady materializmu. Ale ciągłe gromadzenie dóbr nie prowadzi do szczęścia, zadowolenia ani spełnienia. Powoduje raczej problemy, co widzimy w zachowaniu bogatego młodzieńca, który oszczędził od Jezusa jako nieszczęśliwy, przygnębiony i zrozpaczony, bo nie usłyszał i nie otrzymał tego, co chciał. „Materialistyczne wartości są związane z podstępym i wszechobecnym niszczeniem ludzkiego szczęścia, począwszy od niewielkiej satysfakcji i braku zadowolenia, przez depresję i niepokój, a skończywszy na fizycznych problemach — bólach głowy oraz zaburzeniach osobowości, narcyzmie i zachowaniach antyspołecznych”¹.

Mówiąc innymi słowy, materialistyczni chrześcijanie dumnie piją ze źródła bogactwa, ale są duchowo odwodnieni. Gdy zaś pijemy wodę daną nam przez Chrystusa, nigdy nie będziemy pragnąć (zob. J 4,14).

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Zastanów się nad ewangelią dobrobytu. Na jakie wersety biblijne mogą się powoływać ci, którzy przyjmują ten pogląd? Z drugiej strony, jakie możesz podać biblijne przykłady wiernych ludzi, których życie jest zaprzeczeniem tej fałszywej nauki?

2. Gdy jego pierwsze dziecko miało kilka lat, pewien mężczyzna powiedział: — Od mojego dziecka nauczyłem się dwóch ważnych biblijnych prawd. Po pierwsze rodzimy się grzesznikami. Po drugie rodzimy się chciwi.

Kto z nas nie widział tego, że nawet dzieci przejawiają naturalną chciwość właściwą wszystkim ludziom? Jak świadczy to o naszej potrzebie łaski Bożej?

3. Ktoś napisał: *Jeśli szukamy źródła naszych problemów, nie powinniśmy poddawać ludzi badaniom na obecność narkotyków. Powinniśmy raczej zbadać ich na obecność głupoty, niewiedzy, chciwości i umiłowania władzy*. Dlaczego chciwość jest tak niszcząca nie tylko dla chciwca, ale także dla ludzi wokoło niego? Jakie możesz podać przykłady szkód powodowanych przez chciwość?

¹ Tim Kasser, *The High Price of Materialism*, Cambridge 2002, s. 22.